

GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 190. — We Wtorek dnia 16. Sierpnia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 13. Sierpnia.
N. Pan powrócił tu wczoraj z Cieplic.

Przybył tu: Cesarsko-Rossyjski Posel przy
dworze Rzymskim, Hr. Gurieff, z Drezna.

był przez P. Ministra Skarbu Hrabie Kankri-
na, w czasie podróży do Moskwy w 1831 roku.
Przełożenie jego o tém nie tylko zostało za-
twierdzone przez N. Pana, lecz nadto J. C.
Mość raczył negocyantom Moskiewskim, na
koszt budowania Giełdy, podarować 300.000
rubli.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 11. Sierpnia.
Onegdaj o godzinie 6. zrana, zszedł z tego
świata JW. Adam Konarski, Radca Komite-
tu Towarzystwa Kredytowego, dziedzic dóbr
Malic Kościelnych z Województwa Sando-
mierskiego.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 23. Lipca. (4. Sierpnia).
W przeszłą niedzielę, dn. 19. b. m. Hrabia
Lebzeltern, Posel nadzw. i Minister pełnom.
Cesarza Jmci Austriackiego przy dworze Kró-
la Obu Sycylii, wraz ze swoją małżonką, miał
zaszczyt być przyjętym przez NN. Cesarstwo
JJ. w pałacu Peterhofskim.

Dnia 1. b. m. w rocznicę urodzin Cesarzo-
wój Jmci miało miejsce w Moskwie uroczyste
położenie węgielnego kamienia gmachu Gieł-
dy handlowej, której pierwszy pomysł powiarty

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 5. Sierpnia.

Hrabia Pozzo di Borgo kupił pałac Xięcia
Blaçasa i ma mieć zamiar mieszkać w Paryżu
jako osoba prywatna.

Messenger sądzi, że Pan Rayneval docze-
kał się teraz żadanego kilkakrotnie odwołania
go z urzędu Posła w Madrycie, i że Pan
Bois-le-Comte pozostanie w stolicy Hiszpanii
jako Posel francuzki.

W piśmie jedném z Santanderu z dnia 29.
z. m. wyrażono: General Gomez, ścigany
przez Esparterę, przybył do Tineo (w Astu-
ryi); utracił swoje bagaże i miał już tylko
przy sobie około 1000 ludzi w najopłakaniejszym
stanie. Jeżeli się udał ku Owiedo, — a może
widzi się być zmuszonym chwycić się tego
środka, natchniętego rozpaczą, — wtedy bar-
dzo łatwo i resztę swego wojska i życie swoje
utracić może. Okręt przybyły tu z Gijonu
ma na swym pokładzie 40 zbiegów karolistow-
skich, a między tymi jest i kilku oficerów.

Na giełdzie dzisiejszej początkowo wszystkie papiery bardzo dobrze stały; lecz nagle znaleźli się tacy, co znaczną ilość papierów francuzkich i hiszpańskich sprzedawali. Ostatnie, stojące przy otwarciu giełdy po 37½, spadły w kilka minut potem na 34½, 35 i stanęły ostatecznie na 35½. Naturalnym wypadkiem tego zniżania się papierów było rozsiewanie rozlicznych pogłosek. Twierdzono, że Królowa zmuszona była z przyczyny zbuntowania się ludu Madryt opuścić; lecz pogłosce tej już z tego względu nie bardzo zawierzano, ponieważ ostatnie listy z Madrytu donosiły, że Królowa ciągle w La Granji przebywa i tamże aż do otwarcia posiedzenia Korteżów zabawi. Znaczne spieniężanie papierów francuzkich przypisywano domowi Rothschildów. Głoszono, że goniec z Frankfurtu przywiózł polecenie dwóm wexlarskim agentom, odbywającym zwykle czynności na rzecz wspomnianego domu, aby 600,000 fr. rent (20 milion. kapitału) sprzedali. To zdawało się być z tej przyczyny niepodobnem do wiary, że zlecenie takowe zniżyłoby było cenę papierów o 15 lub 20 procentów. Najpodobniejszem do prawdy być się zdawało, że sprzedaż hiszpańskich papierów byłaby skutkiem poleceń antwerpskich i bruxelskich, ponieważ przed dwoma dniami ceny papierów hiszpańskich w tych dwóch miastach znacznie niższe były niż w Paryżu i dla tego mogły się łatwo stać powodem do znacznych sprzedaży.

Z dnia 6. Sierpnia.

Król Neapolitański przybył tu wczoraj o godzinie 11. w towarzystwie Xięcia Salerno. Ekwipaże Króla Francuzów czekały przybycia J. K. M. w Raincy, dokąd się też Xiążę Orleański dla powitania swego ciotecznego brata był udał. W Neuilly przyjmowali Królestwo Jchmość dostojnych gości; Król Neapolitański rzucił się z rozrzwinięciem w objęcia Królowej, ciotki swojej, krórej od młodości nie widział i wynurzył jej w wyrazach najczulszych radość, którą go chwila ta przejmuje.

Pewna gazeta tutejsza wyraża: „Większa część dzienników trwa w swoim twierdzeniu, że dnia 15. Sierpnia wielki przegląd wojska i gwardyi narodowej się odbędzie. Zdaje się wszelako być rzeczą niezawodną, że niektórzy członkowie gabinetu rewii tej się sprzeciwiają i do dymissyi się podać postanowili, jeżeliby istotnie przegląd miał nastąpić.

Dzisiaj zrana odbyło się liczne zgromadzenie kawalerów lipcowych w wielkiej sali Prado; celem onego miało być utworzenie towarzystwa filantropicznego; ponieważ jednakże nie proszono rządu o pozwolenie, pokazali się dwaj kommissarze policyi, którzy zgroma-

dzonym oświadczyli, że się rozjechać powinni. To też nastąpiło a kawalerowie Lipcowi odroczyli obrady swoje do dnia 20 m. b.

W Journal de Paris czytamy: „Donoszą, że d. 28. Lipca w Maladze groźne wybuchły rozruchy. Niemamy dotychczas dokładniejszych wiadomości.“ — Dziennik Sporów dodaje: „Słychać, że stronnictwo zagrzałych Liberalistów (Exaltados) w Maladze górę wzięło, że gubernatora i komendanta wojennego zamordowano i nieliczna zresztą załoga na stronę wicherzycieli przeszła. — Twierdzą oraz, że w Saragossie konstytucyję r. 1812 bez oporu obwołano.“

Phare Bajoński z d. 2. m. b. pisze: Milicya w Alcoriza (w Aragonii) idąc za przykładem milicyi w Figueras, zamordowała swoich dowódców i aby ująć zasłużonej kary, opuściwszy chorągwie przeszła na stronę Karolistów.“

O wyprawie Generała Gomez zbywa dzisiaj na nowszych doniesieniach, i wszędzie się upowszechnia mniemanie, że rozgłaszane o niej z obu stron wiadomości, po większej części są zmyślane. O wielkiem, przez Journal de Paris zwiastowanem zwycięstwie Generała Bernelle, dzienniki nadgraniczne dotychczas nie wspominają. Z Bajonny zaś donoszą pod d. 2. m. b.: „Generał Villareal, zmieniawszy nagle plan swój, zwrócił się d. 29. Lipca z okolic Wittoryi ku dolinie Ulzama. Sądzą, że poruszenie to nastąpiło w porozumieniu z Generałem Garcia, aby na Puente la Reyna uderzyć.“

Pogłoska, że Generał Bugeaud z zażnaczeniem korpusu posiłkowym do Hiszpanii wędrując, trzymała w giełdzie dzisiejszej niejaką równowagę nader niepomyślnym wiadomościom z Malagi i Saragossy, a kurs papierów hiszpańskich, któremu nowy zagrażał upadek, utrzymał się. Zresztą wiadomość Dziennika sporów, jakoby w Saragossie konstytucyję 1812. r. proklamowano, nie uzyskała wiele wiary, kiedy najnowsze listy z miasta tego z dnia 31. Lipca o wypadku tym wcale nie wspominają.

Z dnia 7. Sierpnia.

O to buletyn Generała Bernelle o zwycięstwie pod Zubiri (o którym Journal de Paris donosił), wydany do naczelnego wodza armii północnej: „Pospieszam donieść JW. Panu, że świetne i zupełne nad Villarealem odniósł zwycięstwo. Dowodził on osobieście 15 do 16 batalionami i 7 działami. Podczas gdy Villareal ostatnimi czasy Penacerradzie zagrażał, zaszedłem mu w tył po obsadzeniu doliny Solana, wszakże dowiedziawszy się, że na prawem linii naszej skrzydle znaczne zgro-

madził siły a to w trojakim celu, aby oszańcowane miejsca zniszczyć, pochód czterech do Aragonii wysłanych batalionów zastąpić i zabrać nadsyłany z Francji transport 1,500,000 franków, postanowiłem natychmiast nań uderzyć. Po przyspieszonym pochodzie udało mi się dosyć wcześnie przybyć na prawe skrzydło linii mojej a tak z 14 batalionami, z pomiędzy których 5 nawet nie miało udziału w bitwie, zamiary nieprzyjaciela zniweczyć. Opanowałem wszystkie pozycje i odparłem nieprzyjaciela powtórnie do borów i wąwozów pod Engui, ubiwszy mu przeszło 200 żołnierzy a 100 zabrawszy w niewolę. Tylko za późne przybycie pułku Bourbon nie pozwoliło mi z zwycięstwa mego należycie korzystać; inaczej wpadłby był cały korpus Villareala w ręce moje. Pułk ułanów polskich, który po organizacji swojej pierwszy raz przy tej okazji był w ogniu, bił się z podziwienia godnym męstwem i wykonał kilka ataków na niekorzystnym polu z regularnością i walecznością, której nachwalić się nie mogę. Jestem dumny z tego; bo ja pułk ten uformowałem. Nieprzyjaciela stósownie do zeznania zbiegów i jeńców w takim rozprężeniu i nieładzie, że kilka dni czasu potrzebować będzie, aby bataliony swoje znowu zgromadzić. Potyczka zaczęła się o 5. rana, a o godz. 9. wieczorem jeszcze trwała; dopiero o pół do 10. ostatnią zdobyliśmy pozycją. — (podp.) J. Bernelle.“

A n g l i a.

Z Londynu, d. 5. Sierpnia.

Times zawiera w swoim wczorajszym numerze długi nekrolog zmarłego w Frankforcie Barona Natana Rotschilda, o którego śmierci wczoraj się tu dowiedziano. Lecz już dniem pierw sądzono powszechnie, że umarł, i pokazuje się teraz, że pierwsze, zlarzenie tego dotyczącego się doniesienie przyniosł tu gołąb z Boulogne. Depesza składała się z tych trzech wyrazów: *Il est mort!* Różne papiery, mianowicie zagraniczne, w ciągu upłynionego tygodnia w skutek spodziewania się takowego wypadku ciągle spadały; potwierdzenie tego wypadku rzuciło przeciw reakcją a to zapewne z tego powodu, że się dowiedziano, iż czynności pod zarządem synów zmarłego bez przerwy i nadal swoim pójdą trybem.

We wtorek po południu mieliśmy w królewskim ogrodzie Vauxhalskim dziwne zaprawę widowisko: urządzono albowiem ubieganie się do mety balonów. Jednym puścił się Pan Green z swoją małżonką w powietrze; drugim krewny tegoż, także z swoją małżonką, Markiz Clanricarde odbył także podróż napowietrzną. Pogoda bardzo sprzyjała; ba-

lony zetknęły się w pewnej od ziemi wysokości i starały się o zakład wzbic się w górę.

Na giełdzie wczorajszej głoszono o śmierci Generała Evansa, lecz wieści tej mało kto wierzył.

Podług doniesień z Lizbony z dn. 24. z. m. znajdował się Xiążę Ferdynand w Koimbrze i wszędzie w ciągu swej podróży uprzejmie go przyjmowano. Dnia 21. otrzymał rząd wiadomość przez telegraficzną depeszę Gubernatora Portalskiego, że karolistowska kolumna Generała Gomeza dnia 18. do Lugo przybyła i tam się na trzy części podzieliła, z których jedna wyruszyła do Belanzosu, druga do San Jago, a trzecia do Orense. Po odebraniu tej wiadomości przesłał rząd Gubernatorowi w Porto rozkaz, aby wszystkie, w północnych prowincjach będące wojska skoncentrował i zagrożone punkta graniczne obsadził; równocześnie wyprawiono bryg wojenny do Vigo dla niesienia pomocy wojsku. Obawiano się w Lizbonie poruszeń karolistowskich wiedząc, że się przy kolumnie Gomeza wielu Miguelistów znajduje. Podług listów prywatnych, miało się w czasie pożaru na ulicy Rotio spalić wiele dokumentów, mianowicie dotyczących się Don Miguela, i sądzą nawet, że pożar ten nie przypadkowo powstał. Wybory Korteżów wypadły ciągle na korzyść Ministrów; nie obyło się jednak bez wielkiej wrzawy i zatargów. Dziennik *Diario* umieścił urzędowe obwieszczenie, że ponieważ dozwolony dn. 3. Czerwca dowóz 100,000 alkwierów zagranicznej pszenicy do Porto nie był dla miasta tego wystarczający, N. Pani dozwoliła, aby jeszcze taką samą ilość aż do 3. Sierpnia dowieziono.

Korespondent paryski *Kuryera* wynurza obawę, żeby sprawy wschodnie wkrótce znowu nie stały się powodem do nowych zatargów.

Według wiadomości z Nowego-Yorku z d. 12. z. m. wojna Indian w południowych prowincjach Unii nic bynajmniej na swą zaciętości nie straciła. Z Charlestonu donoszono pod d. 5. z. m. że Indianie, otoczeni od wojska Stanów Zjednoczonych, przebili się szczęśliwie i wszędzie teraz śmierć i spustoszenie szerzą. Około 200 przebiegało hrabstwo Baher w Luizyanie i wszystkich mieszkańców, na drodze spotkanych, zabijali, bez najmniejszego względu na płeć i wiek.

Xiążę Cumberland odwiedzi jeszcze w przyszłym tygodniu Królestwo Jchmość w Windsor, a potem (jak słychać) uda się napowrót do Berlina.

Officerowie, którzy pod dowództwem Pana Edwarda Codrington walczyli w bitwie pod

Nawarynem, zebrali się celem podania mu srebrnej wazy na dowód szacunku i wdzięczności za usiłowania w wyjednanie przypadających im pieniędzy ze zdobyczy, czego Rząd, nieukontentowany politycznymi wypadkami rzeczonoj bitwy, długo im odmawiał. Z jednej strony wazy jest herb Admirala, a z drugiej, następujący napis: „Vice-Admiralowi Panu Edwardowi Codrington, zaszczyconemu wielkim krzyżem orderu Bathskiego, podając officerowie, którzy pod dowództwem jego walczyli w bitwie pod Nawarynem, w dowód uwielbienia za światłą i wytrwałą obronę praw ich w Parlamencie w Czerwcu 1834.” Poniżej są słowa: *Forti et fidei nihil difficile.*

Generał Le Marchant popłynie jutro z Portsmouth na statku parowym „Glasgow” z nowozaciecznymi żołnierzami do San Sebastian.

Pan Lushington oznajmił w Izbie Niższej, iż na przyszłym posiedzeniu Parlamentu uczyni wniosek, aby prawo zasiadania i kreskowania biskupów w Izbie Niższej, uznano za szkodliwe ogólnym interesom, religii i przywiązaniu ludu do kościoła anglikańskiego.

Donoszą z Alexandryi, iż Basza Egiptu ma w tarczonym porcie flotę, złożoną z 7 okrętów liniowych, mających po 90 do 100 dział, zupełnie uzbrojonych i przysposobionych do żeglugi. Między Bairut na brzegu Syrii i Alexandryą, oraz z miejsc tych do Malty i Londynu, odbywa się wielki handel kosztownymi kruszcami, zwłaszcza na statkach parowych angielskich.

Gazeta Dworska obejmuje urzędowy raport Pułkownika Chesney, dowodzącego wyprawą na Eufracie, względem utonienia statku parowego „Tigris”.

W kilku okolicach Anglii dyssydenci odmówili opłaty kościelnej.

Wychodząca w Dublinie gazeta Evening Post donosi, iż blisko 300 oranżystów ma być pociągniętych do sądu za to, iż d. 12. Lipca odprawili processyą. W ogólności jednak dzień ten przeszedł bardzo spokojnie w Irlandyi.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 29. Lipca.

Królewicz następca tronu, małżonka jego, oraz Xiężna Leuchtenberg z rodziną swoją, przybyli onegdaj w południe do zamku letniego Tullgarn, z kąd wczoraj przed południem wyjechali i wieczorem przybyli do Westerwick.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 4. Sierpnia.

Dnia 10. Września nastąpi w Bruxelli otwarcie wielkiej wystawy obrazów, posagów i innych przedmiotów kunsztowych, artystów tak krajowych, jakoteż zagranicznych.

Austria.

Z Wiednia, dnia 30. Lipca.

Onegdaj ogłoszono tu nowe uderzenie celne, które widocznie opiera się na liberalniejszych zasadach, niż wszystkie dotychczasowe. Wiele towarów dotąd zakazanych, pozwolono wprowadzać, a od innych zmniejszono cło wchodowe.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 13. Lipca.

Listy z Syrii pisane w Czerwcu donoszą: „Ogromna ilość szarańczy zjawiała się tego lata w Syrii, a mianowicie w okolicy Aleppo, i pokryła pola tak dalece, iż się obawiano o żniwo. Ibrahim Basza podzielił natychmiast całą ludność w Aleppo na 72 oddziały z wyłączeniem kobiet, starców, dzieci i chorych, i kazał im wyruszyć na łapanie szarańczy. Jeden z tych oddziałów nalapał w przeciągu 32 dni 20 wielbłądzych ciężarów (rodzaj miary). Wszystkie sklepy, składy i kawiarnie zostały pozamykane, a d. 17. Czerwca mniemano, iż jeszcze upłynie jakie 3 tygodnie, nim wszystkie szarańcza zostanie wytępioną, i nim Ibrahim Basza pozwoli mieszkańcom wrócić do domów. Sam Ibrahim wyruszył przeciw szarańczy z całym swoim wojskiem, wynoszącym 25,000 ludzi, i własnym swoim jako też żołnierz przykładem zachęcał do tego ponieważ utrudniającego polowania.

Od dnia dzisiejszego dostać można w każdej podług upodobania ilości w fabryce mojej likierów przy Dominikańskiej ulicy Nr. 371. pod Złotą Kulą wyborną tegoroczną dubeltową ratafii wiśniowej kwartę po 5 srebrnych groszy, jako też tegorocznego malinowego i porzeczkowego likieru kwartę po 12 srebrnych groszy.

D. G. Baartha.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 13. Sierpnia 1856.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długu państwa . . .	po 402½	po 401½
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	104½	—
Wschodnio-Pruskie	103½	—
Szląskie	—	106½